Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B. P.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Wtorek, dnia 3 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135. PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 238

Uroczystości dnia „Święta Lotniczego"



Święto zgromadziło wielu mieszkańców Bydgoszczy, z okolicy i z kraju. Oto na zdjęciu tłumy publiczności biorącej udział w uroczystej Mszy św. na Starym Rynku.

Konferencja 4 ministrów pod znakiem zapytania

Nagły wyjazd Mołotowa z Paryża

Przedstawiciele radzieccy odmawiają wyjaśnień na ten temat. Czy minister Mołotow wróci na poniedziałkowe posiedzenie?

PARYŻ (dr). Drugie posiedzenie Konferencji 4 ministrów ma się odbyć w poniedziałek. Nie wiadomo jednak, czy do tego czasu powróci z Moskwy Mołotow, który w sobotę rano nagle wyjechał samolotem z Paryża.

Przedstawiciele radzieccy odmawiają na ten temat wszelkich wyjaśnień; inni uważają, że do wyjazdu tego nie należy przypisywać zbyt wielkiej wagi. Mołotow pojechał do Moskwy, by uzgodnić z swym rządem niektóre sprawy i zdać relacje z przebiegu Konferencji 4 Ministrów, oraz Konferencji Pokojowej. Pamiętać należy, że podróż z Paryża do Moskwy samolotem trwa tylko 7 godzin i że Mołotow może do poniedziałku powrócić do Paryża.

PARYŻ. Mołotow został odwołany przez Stalina, w celu złożenia sprawozdania z przebiegu Konferencji. O ile nie powróci do poniedziałku, zastępować go będzie na Konferencji Ministrów Wyszyński.

Święto Lotnicze



Oddziały wojska i młodzież harcerska defilują na ulicach Bydgoszczy w dniu „Święta Lotniczego"

Wspaniały przebieg „Święta Lotnika" w Bydgoszczy

Marszałek Polski Rola Żymierski i attache's wojskowi przyjmują rewię wojsk lądowych i lotniczych Krzyż Grunwaldu dla miasta Bydgoszczy — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej 600-lecia — Poświęcenie sztandaru 4-go pułku lotniczego

BYDGOSZCZ (ea). Rocznica wybuchu wojny zbiegła się w Bydgoszczy z oficjalnym zakończeniem uroczystości 600-lecia miasta i dorocznym „Świętem Lotnika" w skali ogólnokrajowej. Uroczystości, uświetnione obecnością wysokich dygnitarzy państwowych z Marszałkiem Michałem Rolą-Żymierskim na czele i attaché's wojskowymi, akredytowanymi przy Rządzie Jedności Narodowej w Warszawie stały pod znakiem lotnictwa. Wspaniałe uroczystości trwające przez cały dzień, przyjęły charakter spontanicznej manifestacji narodowej, społeczeństwa bydgoskiego nie szczędzącego wyrazów miłości dla polskich sił zbrojnych, okazanych zwłaszcza podczas defilady wojskowej i rewii lotniczej.

Przylot Marszałka

Deszczowy poranek nastrajał raczej pesymistycznie. Zwolna jednak niebo rozpogodziło się i na godzinę przed przylotem Naczelnego wodza na lotnisko bydgoskie, nie ulegało wątpliwości, że pogoda utrzyma się.

Na polach startowych lotniska, gorączkowy ruch. Samoloty dziesiątek bodaj typów przygotowane są do popołudniowych popisów. Wszyscy oczekują przylotu Douglasa. Przedstawiciele lokalnych władz państwowych i miejskich są już na miejscu. Dowódca kompanii honorowej podchorążych składa raport generałowi dywizji Strażewskiemu. Obecny jest również szef sztabu wojsk lotniczych gen. Romejko. Zajeżdżają maszyny ambasad. Wysocy oficerowie zagraniczni, wśród których barwnym strojem wyróżnia się ubrany w spódniczkę i białe getry oficer szkocki, witają się z obecnymi i ostatnie minuty przed godz. 9-tą upływają na rozmowach w różnych językach świata.

Punktualnie o godz. 9-tej na horyzoncie ukazuje się olbrzymia sylwetka powietrznej salonki. Samolot zatacza koło i spokojnie „siada" na murawie lotniska. Grupa przedstawicieli Państwa, miasta i attaché's wojsk. podchodzi do Douglasa. Otwierają się drzwi. Jeden z oficerów opuszcza schodki. Z głębi kadłuba wynurza się postać Marszałka. Dostojny gość wita się z wojewodą pomorskim Wojciechem Wojewodą, gen. Strażewskim, gen. Romejko, prezydentem miasta Twardzickim. Dziewczynki wręczają Marszałkowi kwiaty. Orkiestra reprezentacyjna Wojsk Polskich gra hymn narodowy. Marszałek, generalicja, wojewoda i inni przechodzą przed frontem kompanii podchorążych. Marszałek wita żołnierzy słowami „czołem podchorążowie". Gromkim „czołem Panie Marszałku", podchorążowie odpowiadają Naczelnemu Wodzowi, po czym przy dźwiękach „Warszawianki" następuje defilada oddziału honorowego.

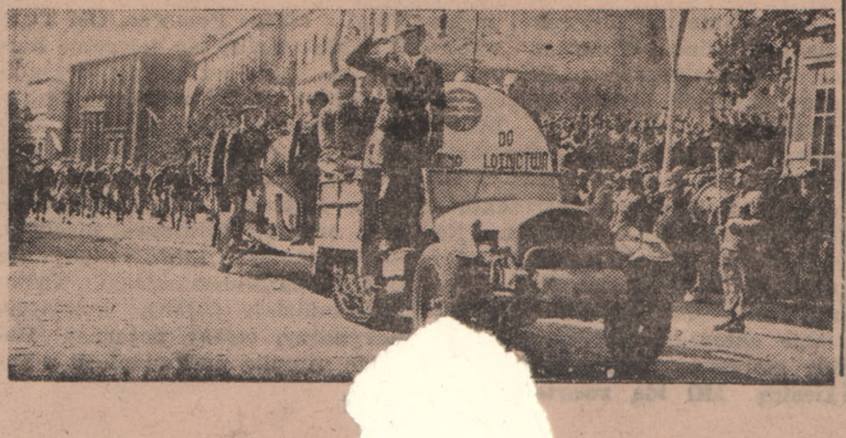
Chwila oficjalnego powitania skończona. Długi sznur pojazdów z barwnymi proporczykami opuszcza lotnisko.

Krzyż Grunwaldu III. klasy dla Bydgoszczy

Już przed godz. 9-tą na Starym Rynku ustawiają się poczty sztandarowe według uprzednio ustalonego planu. Wysoko nad Rynkiem króluje piękny ołtarz zaprojektowany przez arch. Staszka, zbudowany przez firmę Jaworski. Punktualnie o godz. 10-tej przybywa autem Marszałek Rola Żymierski w otoczeniu min. Matuszewskiego, min. Tkaczowa, woj. śląskiego gen. dyw. A. Zawadzkiego, gen. dyw. Strażewskiego, szefa Gł. Zarz. Pol. Wych płk. Neugebauera, szefa sztab. MON płk. Łętowskiego, gen. bryg. Grochoczyńskiego, gen. Huleja, kom. Szkoły Artyleryjskiej, płk. Maskalana, szefa dep. Sam. MOK i mjr. Surowicza, szef. Wydz. Org. Gł. Zarz. Pol. Wych.

Do Bydgoszczy przybyli również

Defilada przed marsz. Żymierskim



Plebiscyt w Grecji

Wyniki dokładne będą ogłoszone w środę

ATENY (ms). W dniu 1 września rb. odbył się w Grecji plebiscyt w sprawie powrotu króla i ustroju monarchistycznego. Ostateczne wyniki znane będą około środy. Wszystkie partie polityczne brały udział w plebiscycie. Republikanie twierdzą jednak, że monarchiści uciekali się do gróźb i mają z tego powodu zastrzeżenia co do uznania wyników plebiscytu. Sprawozdania z Aten stwierdzają, że w stolicy panował spokój, jedynie w dalszych okręgach doszło do starć. W ciągu 24 godzin zabito 10 osób.

Zeznania naocznych świadków zbrodni Amona Goetha

Zbrodniarz ziewa ostentacyjnie

i ogląda paznokcie podczas opisu krwawych scen w obozie płaszowskim

KRAKÓW (PAP-dr). W piątym dniu procesu przeciwko Amonowi Geothowi — zeznaje świadek dr Biberstein, który pracował w obozie płaszowskim w szpitalu. W czasie jego wstrząsających zeznań o zwożeniu trupów z ghetta i masowych mordach, oskarżony ostentacyjnie ziewa i ogląda paznokcie. Świadek zeznaje, że w szpitalu przechodził przez skrzepłe kałuże krwi. Chorzy i personel szpitalny leżeli pomordowani na salach. Na ulicach było pełno trupów. SS-mani wyciągali Żydów z kryjówek i przekazywali ich na stracenie do Płaszowa. Uzyskane nadwyżki z kradzieży żywności dla więźniów, wymieniał Goeth w firmach krakowskich na likier, koniaki i delikatesy, potrzebne do libacji, urządzanych w jego willi. Więźniom zastrzykiwano benzynę a od kobiet pobierano olbrzymie dawki krwi. Świadek był obecny przy doprowadzeniu do obozu partii Żydów ze wsi, a również całego orszaku weselnego z panną młodą w welonie.

Świadek Dzierżmierski przejeżdżał szosą wielicką w czasie doprowadzania Żydów z ghetta do Płaszowa; pod pozorem uszkodzenia motocykla zatrzymał się na szosie i obserwował kolumny. Widział jak ukraińscy strażnicy strzelali do idących i bili ich kolbami. Zamordowanych zbierano na wóz, który posuwał się za kolumną. Następnie świadek obserwował z wapienników masowe egzekucje. Przy traceniu rozebranych do naga ludzi był obecny Goeth z psem. Bił on nagie kobiety z dziećmi, które niedość szybko zbiegały do otwartego grobu. Po powrocie do domu świadek do późnej nocy widział światła reflektorów na górze straceń i słyszał strzelaninę.

Dalsi świadkowie dorzucają nowe szczegóły do poprzednich zeznań. Św. Zygmunt Kapusta, który zbiegł z transportu 11 tysięcy ludzi, przeznaczonych do Oświęcimia, zeznaje, iż po 4 godzinach jazdy w wagonach do których załadowywano po 150 ludzi, było już około 80 proc. trupów. Z transportu tego nikt nie powrócił.

„Głos Izraela" wzywa do utworzenia

tymczasowego rządu żydowskiego

LONDYN (FA). Reuter donosi, że tajna radiostacja żydowska w Palestynie „Głos Izraela" wezwała do utworzenia tymczasowego rządu żydowskiego, któryby uznał rządy brytyjskie w Palestynie za nielegalne. Radiostacja wystąpiła również ostro przeciw udziałowi Żydów w londyńskiej konferencji w sprawie Palestyny.

LONDYN (dr). Przewodniczący partii kongresowej, Pandit Nehru przewodniczył na pierwszym posiedzeniu nowego rządu. Podział tek nastąpi w poniedziałek, jak również formalne objęcie urzędowania. Liga Muzułmańska w dalszym ciągu bojkotuje nowy rząd, nakazując swym członkom wywieszanie czarnych chorągwi jako symbol pogardy dla niego.

Szwedzi odpowiedzieli na protest USA

SZTOKHOLM (PAP-dr). Rząd szwedzki odrzucił protest Stanów Zjednoczonych w sprawie zawarcia układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

przedstawiciele państw obcych akredytowani w Polsce, a więc attache Anglii, Francji, Jugosławii, USA i Związku Radzieckiego.

Dostojnym gościom towarzyszyły władze miejscowe z woj. pom. W. Wojewodą, prez. Twardzickim i star. Michalskim na czele.

Mszę św. odprawił płk. ks. dziek. Żebrowski z DOW Poznań. Po Mszy św. imieniem KRN i prez. Bieruta Marszałek Polski wbił gwóźdź pamiątkowy w ufundowany przez społeczeństwo bydgoskie sztandar IV pułku lotniczego, który z rąk Marszałka odebrał chorąży tegoż pułku. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra Hymn narodowy i chorążowie biorą nowo zdobyty sztandar, będący jawnym dowodem miłości ludności cywilnej do lotnictwa polskiego.

Następuje uroczysta chwila dekokacji Bydgoszczy: Marszałek Rola Żymierski wpina krzyż Grunwaldu III klasy w złotą poduszkę z herbem miasta, którą trzymają radca Panko oraz ławnik RN Ostrowski, zaś akt pisemny odbiera z rąk Marszałka prez. Twardzicki.

Po odczytaniu uchwały prezydium KRN z 19. 8. br. i odczytaniu nazwisk, 69 absolwentów Szkoły Samochodowej w Bydgoszczy odbiera promocję z rąk Marszałka Żymierskiego. Następnie Marszałek Rola Żymierski wygłosił mowę, którą podajemy w całości.

Przemówienie Marszałka

Obywatele Bydgoszczy! W imieniu prezydium KRN, w imieniu Rządu i w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego pozdrawiam was w dniu waszego święta, w dniu 600-letniej rocznicy założenia Bydgoszczy. Sześćset lat istnienia waszego miasta, to jeden nieprzerwany okres walki przeciw Niemcom, to 600 lat wiernego stania na straży polskości Pomorza. Od chlubnego udziału w walkach przeciw hydrze krzyżackiej, aż po czasy bismarkowskiej hakaty obywatele Bydgoszczy krwią własną pieczętowali swój ścisły związek z Państwem Polskim. Wróg nasz Niemiec zdawał sobie sprawę z polskości Bydgoszczy i dlatego z duszy całej nienawidził jej mieszkańców. Pokazało się to dowodnie w dzień „krwawej niedzieli" bydgoskiej we wrześniu 1939 r. Niemieccy bandyci dokonali w tym dniu bezprzykładnej w dziejach rzezi 14.000 mieszkańców waszego miasta, chcąc w ten sposób raz na zawsze wytrzebić w nim polskość.

Ale nie pomogła ani „krwawa niedziela", ani następujące po niej sześć lat niemniej krwawej okupacji niemieckiej, nie pomogły lochy gestapo, ani terror band hitlerowskich, wysiedlania i katownie obozów koncentracyjnych. Bydgoszcz pozostała polską tym bardziej, im większe były wysiłki wroga, by tę polskość wyniszczyć. I dlatego Prezydium KRN postanowiło odznaczyć miasto Bydgoszcz w rocznicę jego sześćsetlecia orderem krzyża Grunwaldu III kl., celem upamiętnienia bohaterskiej obrony polskości w latach 1939-45. i walki, jaką nieugięcie i niezłomnie obywatele miasta Bydgoszczy prowadzili.

I oto dziś w przeddzień siódmej rocznicy „krwawej niedzieli" demokratyczna Polska obchodzi 600-letnią rocznicę założenia Bydgoszczy i obchodzi tu równocześnie święto swego odrodzonego lotnictwa.

Lotnicy polscy!

Dziś właśnie mija 7 lat od zdradzieckiego napadu hitlerowskich piratów powietrznych na nasze bezbronne miasta. Rządząca w Polsce przedwrześniowej sanacyjna klika nie zrobiła niczego, by zwiększyć naszą obronność powietrzną. Była to ta sama klika, która kumała się z Niemcami, odwiecznym wrogiem naszej Ojczyzny, która zrezygnowała z polskich Ziem Zachodnich jęczących w jarzmie niemieckiej niewoli.

We wrześniu 1939 roku zdradzony bezbronny naród został wydany na łup Niemcom. Dławiły nas gorzkie łzy bezsilności. Zaciśnięte pięści zwracały się ku niebu, z którego dolatywał nieustanny warkot wrogich maszyn. Śniliśmy tylko o chwili odwetu, marzyliśmy, kiedy nasze orły z białoczerwonymi znakami wzlecą do walki z najeźdźcą. Dziś bezpowrotnie minęły czasy bezsiły i klęsk. Naród polski pod wodzą obozu demokracji, powrócił na zawsze na stary szlak Bolesławów, na szlak potęgi i siły Rzeczypospolitej. Na straży naszych granic i ustroju demokratycznego stoi żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego, wierny syn narodu, zahartowany w bojach, wyposażony w najdoskonalszą, niezawodną broń, którą wykuwał zwycięstwo.

Dziś nieba naszego strzegą eskadry odrodzonego lotnictwa. Nasze skrzydła, niezawodny bogaty sprzęt i uzbrojenie, wysokie wyszkolenie bojowe, bezgraniczna miłość Ojczyzny naszych lotników, są gwarancją bezpieczeństwa Polski w powietrzu.

Cały naród patrzy dziś na swe siły powietrzne z dumą i uznaniem. Nasi lotnicy rzetelnie sobie na to zasłużyli. Ich biało czerwone znaki wiodły ich wzdłuż całego szlaku bojowego odrodzonego Wojska Polskiego. Nasze lotnictwo biło Niemców nad Warszawą i Pragą, nad Bydgoszczą i Piłą, na wale pomorskim, pod Szczecinem i Kołobrzegiem. Za gruzy Warszawy odpłaciło bombardowaniem Berlina. Walnie przyczyniło się do wielkiego dzieła wyzwolenia Ojczyzny i zwycięstwa nad bestią niemiecką.

Lotnik polski wziął krwawy odwet za zgliszcza naszych miast i wsi, za tysiące rodaków, poległych od ognia niemieckiego lotnictwa we wrześniu 1939 r.

Lotnik polski brał również zaszczytny udział w bitwie nad Anglią i na całym froncie zachodnim. Dziś lotnicy ci, oszukani przez swe reakcyjne dowództwo, zostali pozbawieni samolotów i broni, którą bili Niemców. Gdy wrócą do kraju, przyjmiemy ich z otwartymi rękami, jak braci, by razem pracować nad odbudową polskich sił powietrznych.

Dziś w dniu Święta Lotnictwa naród polski musi sobie dokładnie uświadomić, że jeżeli demokratyczna Polska posiada już lotnictwo bez porównania silniejsze, niż w 1939 roku, zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie ogromnej pomocy, jakiej udzielił nam Związek Radziecki. Nasz Wielki Sojusznik użyczył nam nie tylko znakomitego, wypróbowanego w bojach sprzętu, lecz również przysłał szereg znakomitych instruktorów, doświadczonych wychowawców naszych lotników. Pod ich doskonałym kierownictwem powstał młody korpus oficerów lotników, którzy nieustanną pracą powiększają swe umiejętności i kwalifikacje.

Dzisiejsze Święto Lotnictwa obchodzone w Bydgoszczy w dniu jej jubileuszu, w rocznicę napaści Niemiec na Polskę, urasta do znaczenia symbolu. Silne lotnictwo, polskość Ziem Zachodnich, potęga Rzeczypospolitej, oto fakty, które są ze sobą ściśle związane. Że mogliśmy to osiągnąć, stanowi tryumf myśli politycznej obozu demokracji polskiej z Krajową Radą Narodową i Rządem Jedności Narodowej na czele.

Obóz demokratyczny od dwóch lat kieruje naszym państwem i pomimo ogromnych trudności, może się wykazać konkretnymi sukcesami we wszystkich dziedzinach życia.

Ludzie dnia wczorajszego, przedstawiciele reakcyjnych kierunków politycznych, którzy zawinili klęskę wrześniową, nie chcą się jednak pogodzić z tym, że ich gra o władzę, która jest dla nich grą o wąskie, klasowe interesy, jest definitywnie przegrana. Reakcja nie cofa się przed żadnymi, najbardziej nawet perfidnymi środkami w walce z demokratyczną Polską, dążąc przede wszystkim do rozbicia, tak niezbędnej w obecnym okresie, jedności narodowej.
Nie trzeba dziś nikomu udowadniać, że wysiłki te są z góry skazane na niepowodzenie. Doświadczenie historyczne, a zwłaszcza doświadczenie tragicznej klęski wrześniowej nauczyło nas rozróżniać pomiędzy blichtrem i frazesem, a rzeczywistym interesem narodowym.

I dlatego dzisiaj naród polski coraz silniej jednoczy się wokół obozu demokracji, bo tylko demokracja gwarantuje nam obronność wobec niebezpieczeństwa niemieckiego i szczęśliwą przyszłość w niepodległej Ojczyźnie.

I właśnie wznoszę okrzyk: Niech żyje Krajowa Rada Narodowa, niech żyje Rząd Jedności Narodowej, niech żyje wolna, niepodległa, demokratyczna Polska, niech żyją nieugięci obywatele miasta Bydgoszczy i niech żyje odrodzone lotnictwo polskie!

Odpowiedź prezydenta Twardzickiego

W odpowiedzi na przemówienie Marszałka — prezydent miasta Bydgoszczy Twardzicki wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował za odznaczenie dla miasta. Prezydent powiedział między innymi:

„Bydgoszcz przeżywa dzisiaj wielki swój dzień, w którym Rząd Jedności Narodowej i KRN przyznały naszemu miastu Krzyż Grunwaldu.

Przez uczczenie Bydgoszczy tak wysokim odznaczeniem bojowym Rząd Jedności Narodowej i KRN dały wyraz uznania dla bohaterskiej postawy mieszkańców naszego miasta. Podniosła uroczystość dzisiejsza jest więc godnym ukoronowaniem 600-letniej historii naszego grodu.

Ale jednocześnie na dalsze lata życia naszego miasta wkłada otrzymane dzisiaj wysokie odznaczenie poważne obowiązki. Dla wszystkich mieszkańców obowiązki te są jasne, zrozumiałe. Mieszkańcy Bydgoszczy zobowiązują się pracą swą i życiem, aby nigdy już odtąd wraża germańska stopa nie stanęła na ziemi naszej, gdyż ci, co w Bydgoszczy ginęli, taki testament nam swą krwią spisali.

Następnie wyrażając solidarność społeczeństwa naszego miasta i społeczeństwa całej Polski oraz miłość naszą do stolicy Państwa, składam zobowiązanie w imieniu Bydgoszczy i jej mieszkańców, że weźmiemy czynny udział w odbudowie Warszawy".

Na zakończenie prezydent Twardzicki wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego i marszałka Roli-Żymierskiego.

* * *

Marsz. Rola Żymierski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, którą z woli ludności i władz miejskich wmurowano dla upamiętania wiekowych zmagań o polskość miasta z niemieckim najeźdźcą i walk o rozwój społeczny, kulturalny oraz gospodarczy tego bohaterskiego miasta.

Defilada

Na pięknie udekorowanej trybunie przy Placu Wolności, w otoczeniu dostojników państwowych, przedstawicieli państw obcych, generalicji i społeczeństwa bydgoskiego, Marszałek Rola-Żymierski odbiera defiladę, którą otwiera Orkiestra Kolejowa i reprezentacje Zw. Inwalidów Wojennych. Następnie idą szeregi partii politycznych ze sztandarami, cechy rzemieślnicze, Zw. Więźn. Pol., organizacje chłopskie, reprezentac[...] łóg fabryczn., tramwajów[...] kiestrą MO idą zwarte[...] ZWM z całego Pomorza, OM TUR. Tłumnie stawiły się delegacje harcerskie, które wzbudziły szczególny aplauz swoim marszem, imitującym falowanie. Lotnictwo cywilne i dwa piękne szybowce krążyły cały czas defilady nad Al. 1 Maja. Orkiestra wojskowa prowadziła oddziały lotnictwa, piechoty, podchorążówki, która zdobywała długo niemilknące oklaski. Następują oddziały ORMO, kolejarzy, [m]arynarzy, straży pożarnej. De[filadę] zamyka pułk artylerii z To-

Na Wystawie

Szczególne zainteresowanie na Wystawie wzbudził pawilon Fabryki Porcelany i Porcelitu z Chodzieży. Inż. Szczepańczyk podarował Marszałkowi piękną paterę 600-lecia Bydgoszczy, oraz drugą z motywem ludowym, która wzbudziła u Dostojnego Gościa wielki zachwyt.

Podczas zwiedzania poszczególnych pawilonów, oraz wystawy psów myśliwskich, wszyscy mieli możność porozmawiania z Marszałkiem Żymierskim.

Następnie udano się do sali OKZZ na obiad.

Popisy lotnicze

Przybrane flagami narodowymi lotnisko kipi ruchem. Warczą silniki. Tysiączne tłumy zapełniają plac przeznaczony dla społeczeństwa. Na trybunie miejsca honorowe zajęli najwyżsi dostojnicy Państwa i Rządu z Marszałkiem Rolą-Żymierskim, generalicją, attaché's wojskowymi i wojewodą pomorskim na czele, inni goście oficjalni reprezentujący miasto, Komitet Obchodu 600-lecia, partie polityczne, organizacje zawodowe i społeczne.

Zainteresowanie widzów niebywałym widowiskiem jest ogromne. Nie wiadomo gdzie patrzeć. Masowy przelot licznych kluczy samolotów bojowych od myśliwców aż do bombowców najcięższego typu, samolotów komunikacyjnych i sportowych wywołuje najsympatyczniejsze komentarze. Widać wzruszenie i dumę. Rosną serca na widok sprawnych przelotów.

Bogaty program popisów obejmuje pokazy bombardowania, walk lotniczych, masowych i pojedyńczych skoków oddziałów spadochronowych, zawody samolotów wszystkich Aeroklubów Rzeczypospolitej i zawody sportowe oddziałów lotniczych.

Rewia i popisy lotnicze udostępnione są wszystkim. Dobrze rozlokowane miejsca dla publiczności i gości, umożliwiają dokładne śledzenie i obserwację wszystkich punktów interesującego programu.

Bogactwo programu i trwanie jego wykonania aż do zmierzchu nie pozwala nam na zreferowanie popisów w dzisiejszym numerze. Specjalny reportaż z wspaniałej rewii i manifestacji lotniczej zamieścimy w numerze następnym.

Przykry komentarz Reutera

LONDYN (PAP-dr). Komentator Reutera stwierdza, że wiele osób w Wielkiej Brytanii przypuszcza, iż Polacy — członkowie Korpusu Przesiedleńczego (PKPR) zostaną użyci w ramach batalionów roboczych do pracy w Anglii na miejsce jeńców niemieckich, którzy będą odesłani do domu.

Kongres socjalistów francuskich zapowiada klęskę kierownictwu dotychczasowemu

PARYŻ (PAP-dr). Drugi dzień obrad socjalistów francuskich w Paryżu przyniósł nową klęskę dotychczasowemu kierownictwu. Zarzucano mu brak kontaktu z robotnikami i flirt z klerykalno-reakcyjnymi kołami francuskimi.

Podwyżka płac pracowników pocztowych

WARSZAWA (PAP). Na podstawie informacji otrzymanych z Mieszanej Komisji Płac — Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że z dniem 1-go września przewidziana jest podwyżka płac pracowników pocztowych.

Wysokość ogólnej sumy, przewidzianej przez Mieszaną Komisję Płac na podwyżki dla pracowników pocztowych i kolejowych, wynosi od 24 do 27% dotychczasowego funduszu płac.

W wyniku tej podwyżki uposażenia pracowników pocztowych i kolejowych zostaną zrównane.

Świat w kilku wierszach

Władze sojusznicze wydały polskiej misji do badań zbrodni wojennych gen. majora Gudewilla, von Proehla i Hansa Goereisa, oskarżonych o mordowanie Polaków, oraz 43 innych przestępców wojennych.

Władze sojusznicze w Wiesbadenie wydały Czechosłowacji 16 zbrodniarzy wojennych, w tym Alfreda Goeringa, brata Hermana i dyrektora zakładów Skody w Pilznie.

Prasa anglosaska jest przekonana o zwycięskim dla króla Jerzego greckiego wyniku plebiscytu. Książę Paweł grecki przybył do Aleksandrii.

Stany Zjednoczone domagać się będą od Jugosławii odszkodowania za dwa zestrzelone samoloty. Poza tym oświadczył p. o. sekr. stanu Atcheson, że marszałek Tito nie udzielił na piśmie gwarancji, że wypadki takie nie będą się zdarzały i że władze jugosłowiańskie będą udzielały pomocy samolotom zabłądzonym. Ciała lotników przewieziono drogą powietrzną do Rzymu, skąd dalej przewiezione zostaną do Stanów Zjednoczonych.

Doszło do porozumienia między rządem węgierskim, a amerykańskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech w sprawie wznowienia wstrzymanego w czerwcu wysiedlenia Niemców z Węgier. W myśl układu dalsze wysiedlanie Niemców z Węgier do amerykańskiej strefy okupacyjnej rozpocznie się z dniem 2 września.

Ostatnia w życiu mowa Göringa?

Nie macie prawa karać Rzeszy — woła na sali w Norymberdze wierny sługa Hitlera

Blade twarze zbrodniarzy w świetle reflektorów

NORYMBERGA (dr). W sobotę 31 sierpnia o godz. 15.30 oskarżeni w procesie norymberskim wypowiedzieli swoje ostatnie słowo. Rozprawa publiczna została odroczona do dnia 23 września, w którym ogłoszony zostanie wyrok. Wtedy oskarżeni przejdą spod władzy Trybunału pod władzę Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej, która zadecyduje o wykonaniu wyroku.

Na sali sądowej zastosowano specjalne środki ostrożności. W chwili przybycia oskarżonych obecni na sali byli jedynie urzędnicy i straż. Członkowie Kolegium sądzącego oraz korespondenci oczekiwali na zewnątrz w kolejkach, zanim przedostali się przez specjalne posterunki wystawione u wszystkich wejść do gmachu sądu.

Na ławie oskarżonych zasiedli wszyscy podsądni. Nie brakowało również Rudolfa Hessa, który zjawił się po raz pierwszy w bieżącym tygodniu. Oskarżeni byli na ogół opanowani, ale wyglądali bardzo blado w ostrym świetle reflektorów, które oświetlały salę, by umożliwić fotografom dokonanie zdjęć.

Jako pierwszy z oskarżonych zabrał głos Hermann Goering. „Oskarżyciele pragnęli dowieść, że wiedziałem wszystko co się działo — mówił Goering. Nie przedstawili jednak żadnych dokumentów, ani przekonywujących dowodów(!?). Dlatego też jeżeli prokurator powiedział: „Któż miał o tym wiedzieć, o ile nie Goering, następca führera?" — to było to jedynie domniemanie.

Dalej oskarżony wystąpił jako obrońca prawa międzynarodowego wywodząc, że musi ono być jednolite i nie może być w sposób specjalny stosowane do Niemiec.

Dalej Goering rzuca pod adresem Trybunału słowa: „O ile w chwili obecnej poszczególne osoby zostają pociągnięte do odpowiedzialności, to nie macie prawa karać narodu niemieckiego jako całości".

Pełnomocnik Adolfa Hitlera Albert Forster

Część I do 1. IX. 1939 r.

Napisał Białkowski K. — Gdańsk

II

W wyborach majowych 1933 NSDAP zdobywa 109.029 głosów i 38 mandatów na ogólną liczbę 72, co stanowi 53%.

Oczywiście ster ujmują w żądne dłonie hitlerowcy i rozpoczynają rządzić. Rządzenie nie jest regulowaniem życia obywateli i ich interesów, lecz narzędziem walki z przeciwnikiem partyjnym. Forster chciał szybko wypełnić swe zadanie. Rozpoczyna walkę twardą, świadomie dążącą do wyniszczenia wszystkich, prócz własnych siepaczy i bonzów. Sądził, że nadchodzi już czas ukoronować dzieło i że od mety dzieli go tylko krok. Bez najmniejszej życiowej potrzeby, a tylko po to, aby uzyskać miażdżącą przewagę, rozwiązuje Volkstag i ogłasza wybory na 7 kwietnia 1935 r. Już przed tym pod wpływem terroru lub dla kariery, 3 członków Volkstagu przechodzi do NSDAP i „stan posiadania" hitlerowców opiewa na 56,9%. Rozpoczyna się dzika walka hitlerowców, którzy wciągnęli do niej wszystko: Senat, policję, SS, SA, NSKK, HJ i mówców z Niemiec tej miary, co Goering, Goebbels, Hess, Todt, Tschammer und Osten, Sauckel, Bürckel, Kaufmann. Nic dziwnego chodziło o punkt zwrotny w historii Wolnego Miasta Gdańska. Prasa zagraniczna pełna była wzmianek o tym, że w Szczecinie czeka transport broni dla Gdańska.

Atmosfera była naładowana. Dla uspokojenia Polski i zagranicy szef prasy niemieckiej Dietrich przeprowadza rozmowę z Forsterem i ogłasza ją na łamach całej prasy niemieckiej i gdańskiej. Na zapytania Dietricha o tym, że „podobno po wyborach polityka Gdańska do Polski ulegnie zmianie" — daje Forster bardzo wykrętną odpowiedź o „obronie interesów"; zaprzecza twierdzeniom zagranicy, że po wyborach NSDAP rozpocznie aresztować przeciwników, ale otwarcie mówi: „Wołanie „z powrotem do Rzeszy" jest najszczerszym życzeniem gdańskich serc".

Dość jasno i dość bezczelnie, obliczone chyba na głupotę polskich dyplomatów.

„Danziger Vorposten" organ NSDAP atakował Polaków potrójnie w okresie przedwyborczym i jednym z głównych zarzutów stawianych partii „Zentrum" było to, że idzie na kompromis z Polonią!

Dygnitarze III Rzeszy niezbyt pewnie czuli się w Gdańsku, skoro zabroniono rzucać kwiaty...

Z Riezenburga sprowadził Forster jakiegoś księdza Kuptscha, który dziwił się, że tu jeszcze myślą o wyborach, bo „można wybrać tylko Adolfa Hitlera!" dlatego, że „narodowy" socjalizm jest urzeczywistnieniem idei chrześcijańskiej".

Nie zapomniano o nikim i o niczym. Bardzo trzeźwo pisze w tym czasie „Gazeta Warszawska":

„Od objęcia władzy przez NSDAP — Gdańsk jest prowincją Rzeszy. Dygnitarze gdańscy uważają przede wszystkim na posłuszeństwo wobec głów partii w Berlinie. W ten sposób polityka Gdańska znajduje się pod kontrolą Berlina"".

Niestety, „w Warszawie patrzy się na to jednym okiem". Nadszedł dzień wyborów. Mimo gigantycznie zakrojonej akcji terrorystyczno-propagandowej stan posiadania NSDAP w Volkstagu zwiększył się o 2,1%. Wybory były przeprowadzone nieczysto. Stwierdzono:

1. zmuszano do oddawania głosów na NSDAP,
2. niedopuszczanie członków komisji wyborczej do urzędowania (Polaków),
3. ogólny terror.

Opozycja zaprotestowała w Lidze Narodów, a wściekli hitlerowcy rozpoczęli rządzić. Nie dbając już o pozory, zaczynają niszczyć: konfiskują, aresztują i biją. Forster oświadcza redaktorowi Erdmanowi z „Ekspressu Porannego", że wołanie „z powrotem do Rzeszy" jest najszczerszym życzeniem serca Gdańszczan". Wkrótce potem aresztowano 18 polskich studentów, jako „sprawców napadu". Rzeczywiście studenci byli napadniętymi. I znowu pominę kulisy i niedołęstwo naszej polityki, chociaż cisną się pod pióro słowo potępienia. Patrzmy tylko na Forstera, pomijając nawet wypowiedzi jego uczniów i wychowanków, oraz nauczycieli jego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pałac Luksemburski - siedziba Konferencji Pokojowej



Po powrocie do swojego kraju

La Guardia mówi o Polsce w Ameryce

LONDYN (PAP- dr). La Guardia przebywał 2 dni w Anglii, po czym powrócił do Ameryki, gdzie wygłosił przed jedną z największych radiostacyj USA wielkie przemówienie. Przedstawił w nim swój pobyt w Polsce, oraz omówił dotychczasowe osiągnięcia i potrzeby naszego kraju. Poświęciwszy wiele słów martyrologii Polski w okresie okupacji, oświadczył m. in. iż naród polski zmierza szybko do normalnego życia.

Na front odbudowy stolicy!

Przemówienia prezydenta KRN Bieruta i premiera Osóbki-Morawskiego z okazji miesiąca odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP-ms). Premier Osóbka-Morawski z okazji rozpoczynającego się miesiąca odbudowy Warszawy wygłosił okolicznościowe przemówienie z którego podajemy niektóre fragmenty:

Siódma rocznica wojny zastała nas w pełni prac nad odbudową stolicy. Warszawa została zniszczona w 85%. Ale wróg swego celu nie osiągnął.

Wolą całego narodu nasza stolica dźwiga się z gruzów i stanie się jednym z najpiękniejszych i najlepiej urządzonych miast. Szybka odbudowa stolicy leży w interesie całego narodu. W dniu dzisiejszym rozpoczynamy wielką akcję pod hasłem: „Warszawa budowana wysiłkiem całego narodu". Wszyscy bez wyjątku powinni w miarę sił dostarczyć środków niezbędnych dla odbudowania stolicy. Im prędzej będzie odbudowana Warszawa, tym szybciej nastąpi odbudowa całego kraju. Wszyscy bierzmy przykład z Górnego Śląska, którego pracą i ofiarnością został odbudowany most Poniatowskiego. Odbudowa a właściwie budowa Warszawy stanowi tylko część wielkiej pracy, którą musimy wykonać, a którą będzie przebudowa całej Polski na zasadach sprawiedliwości społecznej. Musimy Polskę tak urządzić, aby wszyscy mieli pracę, byśmy mogli kształcić swe dzieci i pełnymi garściami czerpać ze zdobyczy oświaty i kultury. Wszyscy na front odbudowy naszej stolicy — Warszawy!

WARSZAWA (PAP-ms). Z okazji rozpoczynającego się miesiąca odbudowy stolicy prezydent KRN, Bolesław Bierut, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Musimy dokonać nowego wysiłku, który spoi i zewrze jeszcze silniej nasze szeregi — szeregi budowniczych Polski. Wysiłek ten będzie zarazem wielką nauką, iż nie ma trudnego i niewykonalnego zadania dla narodu, spojonego wspólną wiarą. Warszawa, bohaterska i ofiarna stolica Polski, będąca wzorem naszego charakteru, symbolem naszej godności, dumą narodu, oczekuje naszej pomocy. Niech nie będzie nikogo wśród nas, ktoby pomocy tej odmówił. Wypełnijmy nasz obowiązek wobec najdroższego sercu polskiemu miasta, przywróćmy swym wysiłkiem i ofiarą wspaniałość i świetność naszej stolicy.

Amerykańskie ultimatum

LONDYN (PAP-dr). Powstańcom na Filipinach postawiono ostateczne ultimatum. Jeśli nie poddadzą się do tego czasu będzie prowadzona przeciwko nim akcja

Cały kraj odbuduje Warszawę

WARSZAWA (PAP-dr). Pracownicy tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu ofiarowali swój dzienny zarobek na odbudowę Warszawy. Poza tym Rada Zakładowa wyśle 100 pracowników na 1 dzień pracy do Warszawy. Huta szkła w Wałbrzychu ofiarowała dla Warszawy 4 wagony szkła. Radni miejscy Warszawy opodatkowali się dobrowolnie na rzecz odbudowy. W tym celu zebrano już ponad 50 tysięcy złotych.

Anders „dyktuje warunki" Kanadzie

Przed pierwszym transportem 4000 żołnierzy za Atlantyk

RZYM (dr). Kanada interesuje się przyjazdem 4000 żołnierzy gen. Andersa, którzy osiedleni mają być w brytyjskiej Kolumbii w zachodniej części Kanady. Jest to kraj górzysty o łagodnym klimacie i liczy około pół miliona mieszkańców. Zaludnienie jest słabe Polacy sprowadzeni do pracy na roli, podpisują z farmerami umowy, zobowiązujące ich do pracy u nich przez dwa lata W okresie od 1. 4. do 1. 10. praca trwać będzie 60 godzin tygodniowo, przez resztę roku 48 godzin tygodniowo.

II Korpus zgodzi się na wysłanie 4000 zdemobilizowanych żołnierzy do Kanady pod następującymi warunkami: 1. możliwość kultywowania kultury i tradycji narodowych oraz praktyk religijnych, 2. uzyskanie specjalnych dokumentów osobistych i dok. pracy, „uniezależniających od Warszawy i nie zezwalających na jakąkolwiek ingerencję", 3. zapewnienie całkowitego zrównania prawnego z obywatelami kanadyjskimi, 4. zezwolenie na utworzenie polskich stowarzyszeń kombatanckich i zawodowych, 5. zabranie z sobą rodzin.

11 sesja KRN
20 i 21 września

WARSZAWA (PAP-dr). Biuro Prezydium KRN zawiadamia, że posiedzenie 11-tej sesji KRN odbędzie się w dniach 20 i 21 września br.

„Kunegunda"
poszukuje ludzi do pracy

KATOWICE (ZAP). Huta „Kunegunda" zatrudni zaraz pewną ilość konwojentów. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani żołnierze. Ponadto huta poszukuje księgowych oraz pracowników fizycznych.

Bilans prac i wysiłków Stronnictwa Pracy

To nie była nasza intryga

6 Przemówienie po. prezesa Zarządu Głównego dr. Widy - Wirskiego na Radzie Naczelnej

Nie naszą już jest specjalną zasługą, ani też intrygą jakąś, że większość członków Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego tak właśnie się wypowiedziała — w interesie Stronnictwa, w interesie kraju, któremu Stronnictwo ma służyć. Czy mniejszość podporządkowała się większości? Czy nie jest warcholstwem, przekraczającym wszelkie ludzkie pojęcie to, co zrobiono w od powiedzi. Stwierdzam, że agitowanie za zawieszeniem działalności Stronnictwa jest przewinieniem wobec tradycji ruchu, jest profanacją pamięci tych, którzy w imię ideałów i żywotności ruchu życie oddali w obozach koncentracyjnych i przed lufami plutonów egzekucyjnych. Jakiż to szaleńczy umysł wymyślił, jakimi obliczeniami się kierował? Tylko samobójczymi... Jaka to demokracja — nie podporządkować się uchwałom większości i zawieszać działalność i to w obliczu tak doniosłego aktu państwowego jak wybory.

Stwierdzam znowu, że takie postępowanie jest niczym innym, jak tylko dalszym ciągiem tej linii samobójczej, którą ci ludzie narzucili Stronnictwu w roku 1942, a której w roku 1946 już nie narzucą. My trzymamy w swoich dłoniach mocno sztandar ruchu, sztandar Stronnictwa, gdy oni usunęli się samowolnie i do anarchii masy członkowskie wezwali. Myśmy zrobili wszystko, aby ułatwić sytuację prezesowi Popielowi, który nieopatrznie zawierzył kilku awanturnikom, wojennym członkom Stronnictwa, których przed tym nie znał i nie zdążył się wycofać na czas z sytuacji niewątpliwie trudnej, co lojalnie doceniamy. Całe szczęście, że tylko nikły procent kół dał posłuch warchołom i politycznym samobójcom. Zacytuję tutaj list z terenu, charakteryzujący najlepiej sytuację, jeden z wielu, które napływają.

Ale tam w tych kilku miejscowościach, gdzie posłusznie zawieszono działalność, kto odrobi stratę — stratę nie tylko kilku naiwnych i łatwowiernych członków, bo ci sami wrócą szybko i już wracają, ale z dorobku. Nie łudźmy się — zbyt wielu przyjaciół w Polsce nie mamy. Lokale Stronnictwa tak trudno zdobyte zostały skrzętnie zwinięte lub rozdzielone zanim zdążyliśmy zainterweniować. Miejsca w Radach obsadzone przez inne organizacje. Kto te szkody odrobi? Z czasem je odrobimy, ale nie wiemy właściwie co tu podziwiać, czy bezmiar tępoty politycznej, czy też — egoizm ludzi, utożsamiających się ze Stronnictwem, które bez nich żyło i bez nich też tym potężniej żyć będzie.

Przemawiam tutaj w imieniu dziesiątków tysięcy członków Stronnictwa, których energii nie umiano, czy też nie chciano spożytkować dla Stronnictwa i kraju.

Czy prawdą jest, że gromadzili się oni tylko na zasadzie absolutnej negacji, czy prawdą jest, że bez demagogii, oporu i walki nie można zgrupować w szeregach SP szerokich mas. Otóż nic podobnego. Świadczyły o tym zgromadzenia i pochody członków zebrane ubiegłej niedzieli na uroczystościach poświęcenia sztandarów w Gdyni i Gnieźnie wymowę ma tu fakt, że równocześnie są to te środowiska, które mają swoją tradycję pracy pozytywnej w naszej Polsce. Dlatego ważną jest wymowa długich szeregów maszerujących rzemieślników ze sztandarami Stronnictwa, kupców, robotników i inteligencji.

Nie może być innego i większego zaufania mas do kierownictwa, które nareszcie jasno wytknęło własną, jasną drogę pracy i walki. Jakaż to droga?

Sformułujmy naszą, platformę, na której stoimy i stać będziemy. Platformę związaną z realnym, twórczym gruntem rzeczywistości. Akceptowaliśmy podstawowe reformy społeczne. Jak z poprzedniego wywodu historycznego wynika, nie tylko akceptowaliśmy. Występowaliśmy o nie programowo słowem i czynem politycznym — a częścią Stronnictwa w ich czynnym przeprowadzeniu. Widzimy w nich nie tylko najogólniejsze zadośćuczynienie zasadzie sprawiedliwości społecznej. Widzimy w nich nie tylko sprawiedliwy podział przysłowionego wspólnego bochenka chleba ale dźwignię szybkiego pomnożenia wspólnego bogactwa, drogę odnowy gospodarczej narodu.

Tylko planowa sterowana przez naród gospodarka w podstawowych gałęziach produkcji pozwoli na hierarchiczne racjonalne niezależne gospodarzenie.

Czy w takim systemie jest miejsce na wolną inicjatywę twórczego człowieka? Oto pytanie, które stanęło przed twórcami naszej drogi ustrojowej. My na to pytanie odpowiadamy: tak jeżeli rzemieślnik, kupiec przedsiębiorstwa związany w celowy i planowy układ gospodarczy z kluczowym unarodowionym przemysłem, zdobędzie świadomość, że pełni ważną funkcję społeczną, że nie tylko zarabia indywidualnie ale równocześnie służy wspólnocie tak jak robotnik w fabryce, chłop przy pługu a inteligent w biurze — to zda egzamin życia nasza własna oryginalna koncepcja ustrojowa. W takich warunkach inicjatywa prywatna nie tylko się utrzyma, nie tylko ma sens ale jest wręcz konieczna i niezbędna. Taka inicjatywa nie spekulancka, nie dzikiego dorywczego zysku ale twórcza — wiąże się i idzie w jednym szeregu z wysiłkiem robotnika, chłopa i inteligenta. Tak pojętej inicjatywy prywatnej Stronnictwo Pracy będzie broniło z całą energią. Mamy bowiem świadomość że przez to połączenie powstaje coś wielkiego, rodzi się u nas oryginalny układ gospodarczy, w którym jest miejsce zarówno na plan i sterowanie procesami gospodarczymi, a równocześnie jest miejsce na własność prywatną i prywatny warsztat pracy. Jest to układ gospodarczy, który jeszcze zgrzyta, jeszcze budzi ogromne zarzuty, ale już się okazał układem stwarzającym ogromne możliwości narastania siły produkcyjnej. Jest to układ dla wielkiej energii ludzkich, które by go poruszyły.

Czy to prawda?

Niemcy chorują z głodu

HAMBURG (ZAP). Jak komunikuje miejska sojusznicza komisja kontrolna, w Hamburgu zachorowało poważnie z powodu głodu 1.189 osób. W ostatnim tygodniu lipca zmarło z tej przyczyny 12 osób.

Szpiegostwo w Niemczech

HAMBURG (ZAP). Dowództwo Kwatery Głównej Trzeciej Armii Amerykańskiej podało do wiadomości, że w pobliżu Stuttgartu aresztowano 15 szpiegów niemieckich. Jeden z nich, Walter Kaczmarek, zbierał już w końcu ubiegłego roku informacje, dotyczące rozlokowania wojsk amerykańskich i sprzedał je za 5.000 marek. Znajdował on się od dłuższego czasu pod obserwacją wywiadu amerykańskiego i został wraz z całą szajką aresztowany.

10 tysięcy rozwodów w 2 miesiącach w Niemczech

BERLIN (ZAP). Przez powojenne Niemcy idzie silna fala rozwodów. W ciągu minionych 2 miesięcy sądy berlińskie otrzymały nie mniej niż 10 tysięcy podań z prośbą o udzielenie rozwodu. Przyczyną rozwodów są niezdrowe stosunki w niemieckich rodzinach, gdyż mężowie przywykli do wojennego życia w polu, a kobiety chętniej poświęcają czas na przyjemności i „czarny handel", niż na zajęcie się domem i dziećmi oraz staranie o rozwiązanie aktualnych trudności i trosk.

Zgrzyty

Krzywda profesorów!..

Od własnego korepondenta IKP

Rzeszów, w sierpniu.

Co jakiś czas drukuje prasa rozpaczliwe apele nauczycieli szkół średnich, których położenie staje się zgoła rozpaczliwe. Ostatni apel profesorów przemyskich o wypłatę zaległych poborów wydrukował wydawany przez urząd wojewódzki rzeszowski „Dziennik Rzeszowski", a więc organ urzędowy, który określa sytuację nauczycielstwa szkół średnich bez ogródek — jako krzywdę i stwierdza, że „miarka przebrała się, a tragedia profesorów uniemożliwia im spokojne oddanie się tak ważnej pracy nad wychowaniem młodzieży!"

Obok zupełnego niemal pomijania nauczycielstwa szkół średnich przy zaopatrzeniu w odzież i obuwie po dostępnych dla tych pariasów cenach — największą krzywdą jest niewypłacanie profesorom na czas poborów, co równoznaczne jest zę skazywaniem całych rodzin na głód. To opóźnianie poborów jest karygodne, ponieważ nie da się w żaden sposób i niczym usprawiedliwić. Wypłacanie poborów na raty (sic!!) jest dalszym skandalem. Dotychczas nie otrzymali profesorowie wyrównania do ostatniej podwyżki płac za... czerwiec!!! Zalegają znaczne kwoty tytułem dodatku nauczycielskiego. Rekompensata za brak stołówek(!!) jest wypłacana bardzo niska: 600—620 zł miesięcznie! Ale i ta suma nie jest wypłacana w całości, ale na raty (po 500 zł) i to z miesięcznym i dłuższym opóźnieniem!! Pretensje więc o niesłychane wstrzymywanie należności sięgają okresu od maja br.!! A zbliża się wrzesień i zaczyna się ciężka praca nad wychowaniem młodzieży. Zarazem zbliża się jesień, którą nauczyciel szkół średnich będzie musiał przepracować o głodzie i chłodzie, o ile nadużywanie jego sił i zdrowia potrwa dalej. O jakimkolwiek niezbędnym przydziale odzieży ciepłej i obuwia na zimę dotychczas nie słychać wcale!

Mimo to profesorowie nie protestują, ale idą znów do pracy, w nowy rok szkolny, ochoczo i z patriotyzmem, świadomi swej czołowej, wielkiej i ważnej roli w budowie odrodzonej Ojczyzny, w kształtowaniu charakterów, tak potrzebnych państwu. Wiedzą, że nie ponosi tu winy w opisanej krzywdzie ani państwo, ani władze, ale karygodna opieszałość jednostek, które muszą zostać bezzwłocznie za tę „działalność" na szkodę profesorów (a nawet odgrażanie się im w razie zbyt „natarczywych" apelów usunięte i pociągnięte do odpowiedzialności! Niepodobna tolerować szkodników bez sumienia, którzy przebrali miarkę.

Skarbowi państwa nie czyni to różnicy, czy pobory profesorskie wypłacone będą 1-go, czy ostatniego dnia w miesiącu, gdyż pieniądze te w każdym razie wydatkować musi. Opóźnianie więc poborów nie leży w interesie państwa, a jest tylko karygodnym niedbalstwem wyzutych z obowiązkowości jednostek. Tak samo przydziały tak koniecznego obuwia i odzieży na zimę należą się równie dobrze innym pracującym i w takiej samej jakości, jak i profesorom. Jeśli profesorowie są i tutaj na szarym końcu, to jest to tylko winą jednostek, które nie mogą być nadal tolerowane, jak nie może być tolerowana wyrządzana przez nie bezmyślna krzywda.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że w usilnej intencji władz szkolnych leży wytępienie tego zła. Oby jak najrychlej.

Co piszą inni?

DZIENNIK Ludowy

Ani handel prywatny ani PCH

„Dziennik Ludowy" w ostatnim numerze wystąpił ostro przeciw działalności Państwowej Centrali Handlowej na wsi — nazywając ją „narzuconą inicjatywą biurokratyczną". Oto wyjątek z artykułu:

„W tych warunkach z niepokojem obserwujemy próby wypierania spółdzielczości z rynku wiejskiego i to przez aparat powołany do zupełnie innych zadań. Daje się mianowicie zauważyć wzmożenie inicjatywy PCH (Państwowej Centrali Handlowej) w kierunku organizowania handlu wiejskiego. Terenowe placówki PCH prowadzą zakupy zboża i innych produktów rolnych, powodując chaos i wprowadzając czynnik niczym nieuzasadnionej „kalkulacji" w stosunku do działających na wsi od dawna spółdzielni.

O ile nam wiadomo PCH posiada w obecnej strukturze gospodarczej Polski miejsce zupełnie określone. Jej zadaniem jest organizacja hurtu dla handlu prywatnego. Ustrój Polski odrodzonej przesłania inicjatywie prywatnej właściwe jej pole działania. Żeby jednak utrzymać tę działalność w ramach ogólnego planu gospodarczego organizacja hurtu została zatrzymana dla państwa i powierzona PCH. Takie i nie inne zadania posiada PCH. Natomiast wieś musi być uspółdzielczona całkowicie i tam handel prywatny nie powinien mieć nic do czynienia. Również i hurtownia tegoż handlu PCH.

Spółdzielczość jest dorobkiem i własnością wsi. Wieś nie pozwoli sobie wydrzeć swojego dorobku. Zorganizowani w szeregach spółdzielczych chłopi bronić będą swego dorobku i samodzielności gospodarczej, zarówno wobec zakusów spekulacji prywatnej, jak i wobec narzuconej „inicjatywy" biurokratycznej.

Niejednokrotnie wytykaliśmy różne niedociągnięcia „Społem". Twardo jednak stoimy na gruncie uspółdzielczenia wsi. Tymczasem akcja PCH wyraźnie przeciwstawia się uspółdzielczeniu, pomijając w swojej działalności już nie tylko „Społem", ale i spółdzielnie wiejskie — bezsporną własność chłopa i gwarancję jego wpływu na stosunki gospodarcze.

Na ekranie

Czy Hitler żyje?

NOWY JORK (ZAP). Jest to tytuł wielkiego filmu propagandowego, nakręconego przez towarzystwo „Werner Brothers". Nagrano już wersję hiszpańską, portugalską, niemiecką i czeską, a dalsze wersje są w przygotowaniu. Ten interesujący montaż aktualności, starych filmów i nowych scen zwraca uwagę świata, że jeśli Hitler rzeczywiście nie żyje, to pozostała jego nazistowska „nauka" i wielu nią zarażonych.

Film ukazuje ćwiczenia młodych hitlerowców w Niemczech i poza Niemcami, okropności obozów koncentracyjnych i inne strony panowania hitlerowskiego. Zagraniczni korespondenci w Hollywood przyznali temu filmowi „Najwyższą nagrodę pokoju światowego".

Członek SA i NSDAP wkradł się do UB

GDAŃSK (am). Zrozumiałą sensację wzbudził w Gdańsku proces b. kierownika Urzędu Bezpieczeństwa w Wejherowie, Baszanowskiego Maksymiliana, który się odbył przed Sądem Specjalnym w Gdańsku.

Jak się okazało, Baszanowski był czynnym członkiem SA i NSDAP i w okresie okupacji wykazywał niezwykle wrogi stosunek do Polaków. Renegat brał czynny udział w wysiedlaniu ludności polskiej w latach 1939 i 1940 i przy tej okazji rabował zawartość walizek i wszelkie inne drogocenności. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, Baszanowski potrafił się chwilowo zamaskować i wstąpił do UB, gdzie w pierwszych miesiącach pełnił funkcję kierownika.

Władze jednak poznały się rychło na farbowanym lisie i aresztowały Baszanowskiego, który w Sądzie Specjalnym otrzymał karę 15 lat więzienia.

Wznowienie zasłużonych wydawnictw na Warmii i Mazurach

Olsztyn, w sierpniu

Polski Związek Zachodni jest bezsprzecznie jedną z najruchliwszych i najpożyteczniej pracujących organizacyj w kraju. W powodzi mniej czy więcej potrzebnych lub zgoła niepotrzebnych i fikcyjnych organizacyj właśnie Polski Związek Zachodni swoją niestrudzoną pracą ideową i odniesionymi sukcesami najlepiej wykazał potrzebę swego istnienia. Trudno wyobrazić sobie dziś akcję polską na Ziemiach Odzyskanych bez działalności Polskiego Związku Zachodniego, bez ofiarnej i mozolnej pracy ludzi kierujących tą organizacją i bez twórczego entuzjazmu wielu tysięcy jego członków.

Polski Zw. Zachodni zajął się ostatnio szczególnie tymi terenami, o których zapominają prawie wszyscy, a które są przecież tym wartościowsze dla Polski, że zachowały się na nich resztki wytrwale walczącego o swoją polskość ludu. Mamy na myśli Warmię i Mazury.

Do wybuchu ostatniej wojny w Olsztynie wychodziło codzienne pismo polskie pt. „Gazeta Olsztyńska". Wydawał je i redagował śp. Seweryn Pieniężny, zasłużony działacz polski, którego żadne udręki pruskie i prześladowania krzyżackie nie zdołały złamać. Zamordowali go bestialsko Niemcy w obozie koncentracyjnym w Hohenbruch, a jego drukarnię i księgarnię zrównali z ziemią. Ostatni numer „Gazety Olsztyńskiej" ukazał się 25 sierpnia 1939 r., po 25 letnim istnieniu — od 1887 r., kiedy pismo to założył patriota warmiński Jan Liszewski.

Ten właśnie organ Polaków-katolików na terenie b. Prus Wschodnich zostaje obecnie wznowiony właśnie przez Polski Zw. Zachodni, spadkobiercę b. Związku Polaków w Niemczech. Chwilowo pismo ukazywać się będzie dwa razy tygodniowo, później przekształcone ma być na dziennik.

Jako mutacja „Gazety Olsztyńskiej" wznowiony zostanie tygodnik „Mazur", pismo Polaków-ewangelików. „Mazur" wychodził dawniej w Szczytnie. Redagował go śp. red. Kazimierz Jaroszyk, który wiele wycierpiał zwłaszcza w okresie plebiscytu, ktedy bojówki niemieckie pod okiem tzw. „policji plebiscytowej" urządzały napady na redakcję i drukarnię „Mazura", a nawet na mieszkanie prywatne red. Jaroszyka.

Wydawnictwa Polskiego Związku Zachodniego na Warmii i Mazurach wypełnią dotkliwie odczuwaną przez autochtonów lukę. Krzywdzony niestety nadal jeszcze lud warmiński i mazurski w pismach tych znajdzie swego orędownika i obrońcę.

Tragedia zniszczonych miast południowej Polski

JAROSŁAW (mir). Nie ma prawie miasta w południowej Polsce (oczywiście z wyjątkiem Krakowa), które nie zostałoby zrujnowane przez ustępującego najeźdźcę. Typowym przykładem są ruiny Jarosławia. Los innych miast jest tragiczny. Najlepsze budynki Niemcy w chwili odwrotu spalili, lub wysadzili minami w powietrze. I tak w Jarosławiu zostały tylko ruiny doszczętnie spalonego dworca, ogromnego gmachu starostwa przy ul. Dietziusa, cała spalona, najpiękniejsza ulica Poniatowskiego, spalony gmach Państw. Szkoły Budowlanej, gmachy szkolne przy ul. 3 Maja, wszystkie niemal koszary i kamienice nowoczesne. Zostały domy stare, niektóre z nich już coraz mniej zdatne do użytku. Zburzonych nie odbudowuje się z braku funduszów i tak piękne ongiś miasto chyli się do upadku. Zabytkowe historyczne domy z podsieniami w Rynku niszczeją, a jeden z nich ostatnio zawalił się. Podobnie tragiczny jest los pięknego górskiego miasta Limanowej, gdzie ostatni wielki pożar w lecie br. zniszczył większość domów w Rynku (szkoda około 2 mil. zł.) Dworzec zrównany został przez Niemców z ziemią. Zboże i sady zniszczył grad i głód zagląda mieszkańcom w oczy. Rafineria nafty jest w upadku, w browarze niszczeją maszyny i urządzenia. Miasta południowej Polski wymagają natychmiastowej pomocy, by mogły najrychlej dźwignąć się z ruiny!

Limuzyna Hitlera na filmie

NOWY JORK (ZAP). W filmie amerykańskim „SOS", nagrywanym przez „Paramount" dużą rolę grać będzie luksusowa limuzyna Hitlera, która jest już w drodze do Hollywoodu.

Felieton z podróży

Pociąg do Jeleniej Góry

T. Szwec

Właściwie miałem zrezygnować z Jeleniej Góry, bo marudziłem niepotrzebnie w ruinach Wrocławia, no i czasu już wiele nie miałem, ale zaintrygował mnie nią, a raczej „krzyżową drogą" do tej naszej kolejowej Kalwarii, mały Józio właściwie, to był to mały Jasio, ale nie chcąc, by mnie kol. Multański posądził o plagiat, przechrzciłem go na Józia — który sporządził sobie z pudełek od zapałek i szpulek od nici, pociąg do Jeleniej Góry, który po tym można było poznać, że ściany miał wylepione lepem na muchy, a lep ten był oblepiony setkami much. Wewnątrz wszystkie pudełka były również szczelnie wypełnione zdechłymi muchami, z wyjątkiem jednego, które było puste i było przeznaczone na wagon dla poborowych.

To nic, że dzień poboru much dawno już minął — wagon ten, pusty, obowiązkowo musiał wchodzić w skład pociągu jeleniogórskiego, no bo to już jest jedna z charakterystycznych jego cech.

— Czy naprawdę tak ten pociąg wygląda? — pytałem Józia.

Zaręczył mi słowem honoru uczciwego człowieka, że mówi prawdę, a że miał pięć lat, więc nie miałem powodu wątpić w jego uczciwość, więc mu uwierzyłem i postanowiłem sam zaznać rozkoszy zdechłej muchy w ciasnym pudełku od zapałek.

I właściwie nie wiele nawet taka przyjemność kosztuje. Tylko jedne 110 zł za 126 km małpiej gimnastyki na poręczach i stopniach kolejowego wagonu i na świeżym w dodatku powietrzu. Ale gdy wyszedłem już na peron Świebodzkiego dworca we Wrocławiu, to nie mogłem się nadziwić jaki to z tego małego Józia wspaniały artysta. Podobieństwo jego zabawki z rzeczywistością było tak uderzające, że aż zaniemówiłem ze zdziwienia. Wagony były tak samo naszpikowanie ludźmi, jak jego pudełka muchami, na zewnątrz również były podobnie oblepione, tylko o jednym nasz mały artysta zapomniał — że obok pociągu, na peronie, również było tłoczno i ciasno od ludzi. A gdzieś, niedaleko lokomotywy, rozłożyła się ta oaza wolnej przestrzeni, czy może lepiej, dziwna, nienaturalna, pustynia na kołach — wagon dla poborowych.

Z początku łudziłem się, że dostanę jeszcze jakieś stojące miejsce — przecież przyszedłem tu na dworzec na całą godzinę przed odejściem pociągu, ale gdy się przekonałem, że dwóch obywateli wiedzie zażarty spór o miejsce na zderzakach, zrozumiałem, że łudzę się niepotrzebnie.

Ale mimo to — stałem na peronie do końca i dopiero w ostatniej chwili, już w ruchu, zdecydowałem się na tę jazdę na zewnątrz wagonu — widziałem, że podróżni — a kto tu podróżuje to wiadomo — płynęli bez przerwy i jakoś dziwnie to wszystko mieściło się w tych Józiowych pudełkach.

— Ile tam już warstw musi być? — myślałem mimo woli kategoriami małego Józia, ale musiało być już pełno bo i te cudowne „mieszki kolejowe" zaczęły się w końcu przelewać.

O miejsca na stopniach wzdłuż wagonów, również się ludziska kłócą i biją, to lgną do ścian jak do lepu, to odskakują, ale jak już się któryś dokładnie przyklei, to już żadna siła, stąd go nie oderwie. Jest też i spora garść optymistów, która wspólnie z milicjantem kolejowym trzyma wartę przy tym pustym wagonie dla poborowych.

— A jak nie przyjdą poborowi — skomlą — to czy nas pan tu wpuści? — Władza jednak jest zawzięta, regulamin zna i nie odstąpi od litery prawa ani na krok. — Wreszcie czerwona czapka podnosi czerwoną chorągiewkę i zawiedziony pociąg — nie doczekawszy się swoich faworytów-rekrutów — rusza powoli na jeleni szlak.

Jeszcze parowóz, jak mądra krowa, odwraca głowę, by po raz ostatni spojrzeć na te liczną gromadę, co nie zdołała się przykleić do ścian, co została, jeszcze ktoś z tej gromady się odrywa i goni za ogonem pociągu, lecz on ogon zwija jak pies, wpada w rytm swych własnych kół i szyn i wstydliwie zmyka naprzód. Uciekałby tak nawet i bez maszyny, bo ciągnie go „Dziki Zachód" — polskie Eldorado.

— Gdzieś na drugim przystanku, po raz pierwszy w życiu — na stare lata, mi to przyszło — wszedłem za innymi do tej poborowej, czy wyborowej, oazy na kołach przez okno i po wielkiej z tego powodu awanturze i zapłaceniu pięćdziesięciozłotowej „kary", dojechałem szczęśliwie i „na siedząco" do tego „jeleniego pagórka" jak go określił mój, trochę rozczarowany, współtowarzysz podróży.

Ale już o tym „pagórku" innym razem.

Kalendarzyk

Poniedziałek 2 września.
Katolicki: Stefana.
Słowiański: Witomysła.
Historyczny: 1352 Konfederacja Maćka Borkowica.

BYDGOSZCZ

25-LETNI JUBILEUSZ PRACY MISTRZOWSKIEJ

BYDGOSZCZ. W dniu wczorajszym znany w sferach rzemieślniczych działacz społeczny i mistrz szewski Stefan Słomiński obchodził 25-tą rocznicę pracy mistrzowskiej. Jubilat zamieszkuje w Bydgoszczy od 27 lat. Oprócz pracy zawodowej p. Słomiński brał żywy udział w akcjach repolonizacyjnych na tutejszym terenie.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Poniedziałek: premiera: Szesnastolatka. Wtorek: Szesnastolatka. Środa: Szesnastolatka.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 5 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA

Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-5

DYŻURY APTEK

Pod Łabędziem, Al. 1 Maja, tel. 23-46. Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

TORUŃ

Pododdział IKP — Łazienna 18

DYŻURY APTEK

Radziecka, ul. Szeroka 27. Św. Barbary, Szosa Chełmińska 80.

Mięso wołowe i cukier na przydział. Posiadacze kart żywn. ważnych na mies. sierpień otrzymają w czasie od 4 do 11 bm. solone mięso wołowe w ilości po 1 kg na odc. 28 kart kat. I i po 0.3 kg na odc. 29 kart kat. I rodz. w cenie po 4,90 zł za 1 kg. Na karty żywn. obowiązujące na wrzesień wydawany będzie w czasie od 8 do 17 bm cukier. Na nr 11 kart kat. I — po 0.5 kg; na nr 12 kart kat. II po 0.4 kg; na nr 13 kart kat. I rodz. — po 0.25 kg; na nr 12 kart kat. D3 — po 0.25 kg; na nr 12 kart kat. D3—12 — po 0.25 kg i na nr 15 kart kat. M — po 0.25 kg w cenie 15 zł za kg. Kto w wyznaczonym terminie nie odbierze wyżej wymienionych artykułów, traci prawo do ich nabycia w okresie późniejszym. (Rf)

Apel Kuratora Okręgu Szkolnego Pom. Kurator Okr. Szk. Pom. p. dr Cz Skopowski zalecił dyrekcjom i kierownictwu wszystkich szkół na terenie kuratorium Pom. organizowanie i przeprowadzanie w czasie od 3—10 września br. zbiorowych wycieczek młodzieży do Bydgoszczy celem zwiedzenia Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. W związku z obchodem „Dnia Spółdzielczości", który odbędzie się w dniu 29 września br. kurator p. dr Skopowski polecił dyrektorom i kierownikom szkół, by czas poprzedzający obchód wyzyskać w szkołach w tym kierunku, by młodzież zapoznała się z celami i zasadami ruchu spółdzielczego. (Rf)

Nieczystości w domach poniemieckich. Co robi w Toruniu Komisja sanitarno-porządkowa? W domach poniemieckich znajdujących się pod administracją Zarządu Miejsk. warunki higieniczne urągają najprymitywniejszym wymogom czystości. Dowodem tego jest dom przy ul. Chełmińskiej 7. (Rf).

Zapisy do szkoły powszechnej nr 4. Wszystkie dzieci płci męskiej urodzone w r. 1939 zamieszkujące w rejonie od ul. Mickiewicza numery nieparzyste do Wisły, winne być zgłoszone w Publ. Szkole Powszechnej nr 4 (męskiej). Zapisy odbędą się w dniu 2 września br. w budynku szkoły przy ul. Sienkiewicza 6—8. Przy zapisach należy przedłożyć świadectwo szczepienia ospy i metrykę urodzenia. (Rf)

Pomorski Komitet Odbudowy Stolicy powstał w Bydgoszczy

Min. Matuszewski rzuca hasło budowy „Domu Wojew. Pomorskiego"

Wobec ukończenia prac Komitetów Społecznych na rzecz Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju zwołane zostało na dzień 1 września zebranie sprawozdawcze Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego PPOK. Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu p. A. Melerski witając w pierwszym rzędzie p. Min. Matuszewskiego oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Jak wynika ze złożonego na zebraniu sprawozdania akcja subskrypcyjna na rzecz PPOK dała na Pomorzu następujące wyniki:

143.000 subskrybentów i 262. mil. zł subskrypcji. Udział poszczególnych grup społecznych w akcji subskrypcyjnej przedstawia się następująco: pracownicy subskrybowali w 100%, przedstawiciele tzw. prywatnej inicjatywy, a więc kupcy, rzemieślnicy i wolne zawody w 87% rolnictwo w 60% w stosunku do ilości osób obowiązanych do subskrypcji. Z ogólnej subskrybowanej sumy 262 mil. zł inicjatywa prywatna subskrybowała 46%, świat pracy 30% i rolnictwo 24%. Przeciętne obciążenie na głowę wyniosło: dla inicjatywy prywatnej 5.750 zł, dla rolnictwa 1.180 zł, dla świata pracy 1.055 zł. Pod względem liczby subskrybentów Pomorze zajęło piąte miejsce po Katowicach, Poznaniu, Łodzi i Warszawie, natomiast pod względem wysokości subskrybowanej kwoty szóste miejsce po Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach i Krakowie.

Ogółem czynne były na terenie Pomorza 282 Komitety terenowe, w tym 20 Komitetów Powiatowych, 60 Miejskich i 202 Komitety Gminne.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Wojew. Komitetu PPOK głos zabrał Min. Inf. i Propagandy Matuszewski, który podziękował przede wszystkim społeczeństwu pomorskiemu za wybitnie pozytywny udział w akcji PPOK. Następnie zobrazował minister Matuszewski spoczywające na Narodzie Polskim olbrzymie zadanie odbudowy Stolicy, która jest najbardziej zniszczonym miastem świata. W dotychczasowych pracach nad odbudową Warszawy, wspomagał Polskę Związek Radziecki, który w głównej mierze przyczynił się do budowy dwóch prowizorycznych mostów przez Wisłę, do uruchomienia komunikacji i zakładów użyteczności publicznej. Naszym staraniem będzie wciągnąć do tej pracy również i inne narody sprzymierzone, co jest w tej chwili w toku realizacji. Projektuje się stworzenie Ligi Zagranicznej odbudowy Warszawy. Delegacja tej Ligi wyjechała już do Stanów Zjednoczonych, aby przeprowadzić odpowiednią propagandę wśród Polonii amerykańskiej, która swoim wkładem finansowym powinna zasilić fundusze potrzebne na odbudowę Stolicy naszego Państwa. Obok tego projektuje się również utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, które jednoczyć będzie w swych szeregach wszystkich obywateli Polski, którym na sercu leży jak najszybsze przywrócenie Warszawie jej dawnej świetności.

W całym kraju przekształca się obecnie Komitety PPOK na Komitety Odbudowy Stolicy. „Jestem przekonany — mówił Min. Matuszewski — że podobnie, jak w akcji subskrypcyjnej Pożyczki Odbudowy Kraju, tak i w akcji Odbudowy Warszawy udział Pomorza będzie równie wydatny, a nawet jeszcze wydatniejszy". Min. Matuszewski rzuca projekt, aby Pomorze wybudowało w Warszawie „Dom Województwa Pomorskiego", który będzie wieczną pamiątką udziału Pomorza w odbudowie Stolicy.

Po przemówieniu Min. Matuszewski dokonał dekoracji za wybitne zasługi w realizacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju — Złotym Krzyżem Zasługi p. A. Melerskiego (Bydg.), Srebrnym Krzyżem Zasługi pp. Białkowskiego F. (Rypin), Getlera L. (Toruń), Janiszewskiego M. (Aleksandrów Kuj.), Marcinkowskiego B. (Kruszwica), Mellera R. (Inowrocław), Myczkowskiego K. (Człuchów), Hawlickiego S. (Nieszawa), Pilichowskiego J. (Inowrocław), Rylmeana A. (Bydg.), Rzymskiego T. (Bydg.), Skrypucha K. (Świecie), Szeszyckiego A. (Bydg.), Światowskiego S. (Inowrocław), Turowskiego F. (Jabłonowo). Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Jażdżewski W. (Wierzchowo), Nowacki S. Koronowo) i Patalas F. (Wierzchowo).

W imieniu odznaczonych dziękuje p. Melerski, zapewniając Min. Matuszewskiego o swojej gotowości do dalszej pracy dla dobra Państwa.

Na wniosek p. Melerskiego jednogłośnie przekształcono dotychczasowy Komitet PPOK na Komitet Odbudowy Stolicy. Ostateczny wybór władz Komitetu odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się za trzy tygodnie. (wj).

Z uroczystości w Solcu Kujawskim

Dożynki i zamknięcie półkolonii

Solec Kujawski obchodził w dniu 31 sierpnia dwie uroczystości — zakończenie półkolonii i tradycyjne dożynki.

Półkolonia powstała staraniem p. starosty Michalskiego, przy współudziale Kuratorium, Województwa, Wydz. Aprow. i Handlu oraz firm prywatnych, które dobrowolnymi ofiarami pośpieszyły dziatwie z pomocą.

Pod troskliwą opieką kier. szkoły p. Jaskólskiego i dr Sarnowskiego korzystało z półkolonii 80 najbiedniejszych dzieci. Na zakończenie półkolonii dzieci samodzielnie zorganizowały część artystyczną, która była godna podziwu. Złożyły się na nią deklamacje i piękne tańce. W krakowskim stroju odtańczyły dzieci krakowiaka, kujawiaka, oberka a nawet taniec marynarza. Po tańcach przemówił serdecznie do dzieci starosta Michalski, podkreślając rolę dziecka w naszym Państwie i zachęcił młodzież do dalszej intensywnej pracy w nowym roku szkolnym. Okrzykiem „niech żyje nasz opiekun p. starosta" wzruszona dziatwa zakończyła uroczystość.

Drugą, piękną uroczystością były tradycyjne dożynki gminne, w gromadzie Plątnowo, w których wzięli udział: starosta Michalski przedstawiciel Radia bydgoskiego, oraz przedstawiciele miejscowych władz w osobach pp. Łuczaka, prezesa Samopom. Chł. Mostalewicza i wójta Radtke. Z dala rozbrzmiewały pieśni dożynkarzy, jadących w pięknie przybranych wozach. Serdecznymi słowami powitano włodarza powiatu wręczając symboliczny wieniec dożynkowy. Następnie do żniwiarzy okolicznościowe przemówienie wygłosił p. starosta Michalski, podkreślając w prostych i szczerych słowach głębokie zrozumienie dla potrzeb i doli rolnika. Widziało się w każdej twarzy wielką wdzięczność i zadowolenie. Z kolei przystąpiono do artystycznej części programu, którą wykonała miejscowa młodzież, po czym rolnicy gromady Plątnowa zgotowali staroście gorącą owację.

Tańcem z przodownicą rozpoczął starosta zabawę taneczną, która przeciągnęła się do późna. (ari)

Wojewódzki Zjazd Zw. Zaw. Prac. Rolnych

Dnia 1 września br. odbył się w Bydgoszczy Wojewódzki Zjazd Związku Zaw. Prac. Rolnych, który zgromadził przeszło 250 delegatów z terenu całego Pomorza. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Woj. Zarz. Zw. Zaw. Prac. Roln. p. Ślusarek. Zjazd powitali przedstawiciele Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Spółdzielni Rolniczych i partii. Wybrano Komisję mandatową, która sprawdziła ilość uprawnionych do głosowania oraz Komisję-matkę, która dokonała wyboru jedenastu kandydatów do Zarządu.

Przewodniczącym został wybrany rob. rolny p. Łopuszański. Obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił przew. OKZZ mjr. Bąkowski. Następnie prezes Woj. Zarz. Zw. Zaw. Prac. Roln. p. Ślusarek wygł. sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, która ograniczyła się na razie do prac organizacyjnych.

Prelegent oświadczył w swoim przemówieniu, że Zarząd Związku jest dobrze poinformowany o anormalnych warunkach, panujących na niektórych majątkach, kierowanych przez niesumiennych administratorów i zapewnił, że z takim stanem, krzywdzącym częstokroć robotnika rolnego, będzie Związek walczył. Powyższe zapewnienie przyjęli delegaci gorącymi oklaskami.

Z wyczerpującej dyskusji i uchwalonych wniosków wynikało, że majątkami państwowymi do dzisiejszego dnia administrują ludzie, którym nie obca jest przedwojenna, sanacyjna polityka obszarnicza w stosunku do robotnika rolnego.

Delegaci rozjechali się w przekonaniu, że Związek doprowadzi do usunięcia takich administratorów, którzy wykorzystują i uciskają robotników rolnych. (Wj).

BRZEŚĆ KUJAWSKI

Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy zawiadamia o rozpoczęciu postępowania karnego przeciwko burmistrzowi Franciszkowi Szarwarkowskiemu. Dnia 26 ub. m. Starostwo Powiatowe zawiesiło burmistrza w czynnościach służbowych. Zastępstwo powierzone zostało wiceburmistrzowi p. Wład. Wasilewskiemu. (f)

Sport

JUNIORZY KKS „BRDA"

Treningi piłkarskie odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 17 na boisku kolejowym. „Schadzka wszystkich juniorów w środę, 4 bm. o godz. 18 w świetlicy klubowej. Ze względu na zbliżające się mistrzostwa juniorów — obecność obowiązkowa. Mecz z „Polonią" odbędzie się w czwartek.

Tragiczna śmierć dyrektora gimn. w Mrozach

CHEŁMNO (jt). Z ręki nieznanych sprawców zginął przed kilkoma dniami w swym własnym mieszkaniu urzędowym dyrektor gimnazjum i liceum w Mrozach śp. Franciszek Mondzielewski. Zmarły pochodził z Chełmna i dał się poznać jako dzielny wychowawca młodzieży w Warszawie, Kielcach i Chojnicach.

Dowodem sympatii społeczeństwa dla śp. Franciszka Mondzielewskiego był liczny udział ludności w pogrzebie na czele z kuratorem Okr. Szkolnego Warszawskiego, starostą powiatowym, przedstawicielami władz i urzędów.

Zwłoki śp. zmarłego zostaną przewiezione w październiku do Chełmna, gdzie spoczną na miejscowym cmentarzu.

Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi rozpoczęło prace

TORUŃ. Dzieci opuszczone, sieroty i wszystkie te, które nie otrzymywały należytego wychowania w domach rodzinnych, przygarniało przed wojną „Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi". Tak zwanych „dzieci ulicy" do czasu wybuchu wojny Toruń nie znał. Towarzystwo kładło szczególny nacisk na wychowanie a następnie na kształcenie. Wychowanek tej organizacji pod każdym względem przygotowany był do owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa. Wojna przerwała pracę dla dobra dzieci.

Obecnie przystąpiono do wznowienia dawnej działalności. Do zarządu powołano: ks. mgr. A. Lisa, konsula B. Hozakowskiego, dyr. W. Szuman, S. Wysocką, dyr. K. Sobolewskiego, dr Ciosłowskiego, radcę A. Kirsteina, W. Kotlińskiego, sędziego Z. Piskorskiego, M. Zerbę, ks. H. Jaśtaka i ks. M. Szczurkowskiego Biura Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi mieszczą się przy ul. Fosa Staromiejska 28.

Reaktywizację Towarzystwa społeczeństwo toruńskie przyjmie niewątpliwie z wielkim zadowoleniem, bowiem wszystkie dzieci, które pozostają bez opieki znajdą nareszcie właściwych dobroczyńców. (Rf)

WŁOCŁAWEK

Redakcja i administracja, Plac Wolności 17, tel. 17-81.

Zarząd Tow. „Lutnia" urządza w październiku wielki koncert z udziałem solistów. Próbami kieruje znany nam prof. Paweł Bojakowski. (f)

Karty żywnościowe na październik wydawane będą w miejscowych punktach rozdzielczych w terminie od 6 do 13 września br. Od 1—5 września br. wydawane będą w tychże punktach rozdzielczych wykazy domowe, wykazy zakładów pracy oraz karty wymienne. (f)

W dniu 29 sierpnia odbyło się uroczyste zakończenie Półkolonii Letniej RTPD przy Przedszkolu Miejskim. Z półkolonii korzystało 145 dzieci.

Zuchwały napad w pow. włocławskim. W dniu 29 sierpnia dokonano kradzieży w Spółdzielni „Jedność" — w Kłóbce w pow. włocławskim. Łupem nieznanych sprawców padło: 20 kg słoniny, 16 litrów wódki, większa ilość papierosów, mydła i innych produktów. Po dokonanej kradzieży złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku. (f)

Pow. Rada Związków Zawodowych we Włocławku dekretem Min. Aprowizacji upoważniona została do wzięcia udziału w kontroli nadeszłych transportów UNRRA w ustaleniu rozdzielników wszelkiego rodzaju artykułów, w kontroli magazynów itd.

Klub Sport. „Celuloza" zmienił nazwę na KS „Orzeł" przy Włocławskiej Fabryce Celulozy i Papieru. (f)

Specjalna Komisja, złożona z przedstawicieli Pow. Rady Zw. Zawodowych i miejscowych rzeźników na terenie rzeźni we Włocławku, odbyła ekspertyzę uboju trzody chlewnej, mającą ustalić czy przy obecnych cenach płaconych przez rzeźników można skalkulować taniej mięso i wyroby mięsne. Wyniki tej ekspertyzy nie zostały jeszcze ogłoszone. (f)

W dniu 8 września Pow. Wydział Samorządowy organizuje wycieczkę do Bydgoszczy pracowników samorządowych pow. włocławskiego. (f)

Pow. Wydział Opieki Społecznej otrzymuje 2 tys. kg ryb suszonych. Ryby zostaną przydzielone na terenie pow. zakładom opiekuńczym i podopiecznym. (f)

Pielgrzymka do Częstochowy. Związek Diecezjalny „Caritas" organizuje pielgrzymkę samochodami do Częstochowy. Pielgrzymka wyrusza 7 września, powrót 9 września. Zapisy w Sierocińcu „Caritas" ul. Seminaryjska 7. (f)

Napad z bronią w ręku

WŁOCŁAWEK. W dniu 28 sierpnia dwóch nieznanych osobników dokonało śmiałego napadu na „Spółdzielnię" Kaliska 44. Po sterroryzowaniu kierownika sklepu p. Szczupakowskiego, zabrano z kasy około 20 tys. złotych. Bandyci zdołali zbiec w niewiadomym kierunku. (f).

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Wtorek, dnia 3 września

6.00 Progr. og.-polski. 8.30 Progr. na dz. bież. 8.35 Muz. operetk. 9.00 Inf. miejsc. i ogłosz. 9.10 Dykt. progr. dla radiow. 9.20 Konc. życz. 11.45 Pog. akt. F. Bzamowej. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Inf. miejsc. 15.00 Aud. słowno-muz. pt. „Romantyzm w muzyce" opr. Z. Ławęska. 15.30 Pog. pt. „Młodzież w radio" opr. Cz. Nowicki. 15.40 Aud. dla młodz. „Z historii grodu nad Brdą" wg W. Sławińskiego opr. M. Skarzyńska. 16.00 Progr. og.-polski. 21.00 Aud. słowno-muzyczn. „Muzyka lekka a poważna" opr. J. Popiel. 21.30 Konc. życz. 22.00 Progr. og.-polski. 22.30 Konc. ork. jazz. Stroma z kaw. „Tęcza". 23.00 Progr. og.-polski 23.30 Aktualia i muz. 24.00 Zak. aud.

Czytelnicy mają głos

Szanowna Redakcjo!

Nie wiem czy na umieszczenie tej krótkiej notatki znajdzie się miejsce w IKP, wiem natomiast że IKP jest jedynym pismem, które walczy z wszelkim niechlujstwem duchowym, wiem: że IKP reprezentuje ruch polityczny, daleki od jałowych wymyślań i napaści wzajemnych. Jako stały czytelnik IKP w Bydgoszczy, a teraz w Dzierzgoniu, proszę o umieszczenie mojej notatki.

Zacznę od faktów: Leży na biurku pokwitowanie na 50 zł (sł. pięćdziesiąt zł) jako opłata do podania o przydział mebli. W chwili gdy chciałem rachunek zaksięgować...? nie! to niemożliwe!! Przecież Forster siedzi i czeka na sznurek! Czyżby na konferencji w Paryżu...? Przecieram oczy i czytam: „NSV Nr 617520, RM (wörtlich), Serie XIV Gau Danzig Westpreussen, vom..., für Aufnahmegebühr... für Beitrag Monat..., für... erhalten zu haben bescheinigt.

Pod tym pieczęć podłużna z napisem: „Okr. Urząd Likw. w Gdańsku, w Malborku, Biuro obwodowe w Sztumie. Referat dla miasta Dzierzgoń". U góry pieczątki, Piastowski Orzeł...

— — — — — — — —

Wiem: „brak papieru", „Warszawa zniszczona", „ponieśliśmy największe straty w walce z barbarzyńcą hitlerowskim", wiem, że „?" „?". Ale na miły Bóg!!! Druga strona pokwitowania jest czysta. Dlaczego nacz. poczty w Dzierzgoniu usunął z druków na telegramy napisy niemieckie? Czyż kierownik „Likwidacji na miasto Dzierzgoń" nie może zlikwidować bloków z napisami niemieckimi?

A może prawdą jest, że „natura wilka w las ciągnie".

Stały Czytelnik

PS. Oryginał pokwitowania jest do obejrzenia w kancelarii Urz. Likw. w Dzierzgoniu, odpis u mnie w aktach.

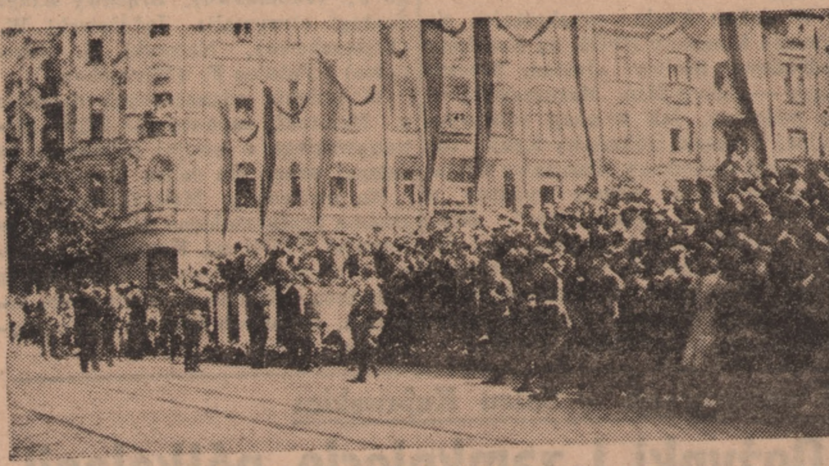
Kasjerka sprzeniewierzyła 37000 złotych

GNIEZNO (bp). Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniej Czesławie Wojciechowskiej, książkowej z Wrześni, oskarżonej o sprzeniewierzenie kwoty 37.050 zł.

Wojciechowska pracowała w charakterze książkowej w przedsiębiorstwie budowlanym i opałowym firmy Braci K. St. Urbańskich we Wrześni. Praca jej polegała na tym, że w imieniu firmy wypisywała przez kalkę bloczki, stwierdzające ilość wydanego towaru i wysokość należności. Kasowała przy tym pieniądze, a oryginał z bloczku wręczała odbiorcom jako rachunek. Stanąwszy przed sądem przyznała się do winy, oświadczając, że przestępstwa dopuściła się po raz pierwszy w życiu, fałszując kwity i zapisując mniejsze kwoty w księgach kasowych. Różnicę zaś do pełnej skasowanej sumy przywłaszczała sobie. Skoro p. Urbański zauważył podrabianie kwitów, przyznała się do winy odrazu, zobowiązując się, że przywłaszczoną kwotę zwróci w ratach firmie.

Biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę sąd skazał Wojciechowską na 10 miesięcy więzienia, zaliczając na poczet kary czas aresztu prewencyjnego od 8 lipca rb. oraz zawieszając wykonanie pozostałej jej części na okres lat 5.

Uroczystości z okazji „Święta Lotniczego"



Trybuna na Placu Wolności w Bydgoszczy

Udział „Społem" w akcji „Przemysł dla wsi"

„Społem" przygotowuje się obecnie do akcji rozprowadzenia towarów przemysłowych dla wsi. Zawierane zostają umowy z poszczególnymi Centralami Zbytu i pierwsze partie towarów zostały rozdysponowane w teren. Ogólna wartość towarów wyniesie około 7,5 miliarda zł. po cenach hurtowych. Ceny te będą wiadome z góry i mają być jednolite w całym kraju. Marża zarobkowa wyznaczona została dla spółdzielni na 15 proc. od ceny kupna. Przekroczenie kalkulacji powoduje nałożenie kary konwencjonalnej w wysokości 10-krotnej różnicy ceny.

Bardzo ważny moment tej akcji stanowi sposób przeprowadzenia samej sprzedaży detalicznej. Towary nadchodzące do spółdzielni przeznaczone są dla rolników i członków ich rodzin. Dopiero nasycenie ich potrzeb upoważnia spółdzielnię do sprzedaży innym członkom lub osobom, jednak nie do dalszego obrotu.

Oczywiście intencja tego planu jest bezsprzecznie zdrowa. Chodzi o wyeliminowanie zbędnego pośrednictwa, które odbija się zawsze na cenach. Dalszym celem jest uniemożliwienie spekulacji.

Powstaje jednak, jak zawsze, pewne „ale". Czy spółdzielczość polska jest w tej chwili tak dalece zorganizowana, aby całą akcję należycie w myśl planów przeprowadzić? Czy sieć spółdzielni i punktów sprzedaży jest tak liczna, aby dotarły one we wszystkich zakątkach kraju bezpośrednio do rolnika? Zdaje się, że nie. Dlatego też władze spółdzielcze wzywają do dalszego rozwijania i mnożenia swych placówek. Czy da się to przeprowadzić w takim czasie, aby towary przemysłowe dotarły masowo w najbliższym czasie na wieś?

Zaopatrzenie wsi uzależnione zostało od zdolności organizacyjnych spółdzielczości, która stanęła przed trudnym egzaminem. Przyszłość okaże, czy złoży go z wynikiem dodatnim.

Fraszki

Co lepsze?

Kłóciła się flondra z dorszem:
„Twoje mięso jest najgorsze!"
Dorsz na to powtarzał mądrze:
„Do niczego mięso flondrze!"
Spór wiedli z sobą zażarty,
Aż ich rozdali na karty.
I wtedy konsument stwierdził,
Że jedno i drugie śmierdzi!!!

U progu nowego roku szkolnego

By w szkole demokracja kwitła po wsze czasy,
Uchwaliło zebranie uczniów pierwszej klasy:
Trzeba wszystkich wzwyż zrównać — i w myśl haseł nowych
Znieść w gimnazjum krzywdzące różnice klasowe.

Fraszka na fraszkę

„Difficile est sauram... scribere"

Fraszkę napisać z polotem
Nie jest dziś wielką sztuką...
Ale — przerobić ją potem,
By się nadała do druku!!!

Kajetan Szalej

Przemysł dla wsi

Ogólnopolski zjazd odbędzie się w Warszawie

(am). W sali Polskiej YMCA w Warszawie przy ul. Marii Konopnickiej 6 odbędzie się w dniach 6, 7. 8 września br. ogólnopolski zjazd — konferencja pod hasłem „Przemysł dla wsi". Inicjatorem zjazdu jest min. przemysłu w porozumieniu z min. rolnictwa i min. innych resortów państwowych oraz zainteresowanymi instytucjami i organizacjami. Celem zjazdu jest zaplanowanie ścisłej współpracy wsi z przemysłem państwowym jako dostawcą i odbiorcą surowców, które wieś produkuje, ewentualnie może wyprodukować dla przemysłu państwowego. W konferencji wezmą udział poza przedstawicielami zainteresowanych ministerstw, urzędów państwowych, instytucji i organizacji naukowych, społecznych i politycznych, reprezentujących wieś — również bezpośredni przedstawiciele wsi, a mianowicie delegaci PRN. Zostaną wygłoszone między innymi zasadnicze referaty przez wicemin. przem. — Szyra, prezesa Centr. Urzędu Plan. Bobrowskiego, przedstawiciela min. roln. i innych. Konferencja będzie miała znaczenie o skali państwowej dla planowego rozwoju współpracy między wsią a przemysłem państwowym. Adres Komitetu Wykonawczego konferencji: Ministerstwo Przemysłu, Biuro Organizacji Dostaw, Warszawa, ul. Wilcza 71, III ptr., tel. 85-605.

Bezczelny zbrodniarz

NORYMBERGA (PAP-FA). Przeciw Schachtowi wdrożono postępowanie dyscyplinarne, gdyż podczas śniadania wylał filiżankę kawy na amerykańskiego fotoreportera.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 — K-11434